

Grażyna Sordyl



Poetka, malarka, animatorka kultury. Członkini Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Rzeszowie i kilku innych stowarzyszeń. Wydała tomiki poezji *Moja poezja* i *Smak dzikich malin* oraz książkę prozatorską *Wesele w Husowie*. Wiersze publikowała również w almanachach, antologiach i w lokalnej prasie.

Na krawędzi

Widmo ciemności zawisło nad światem
zasłona się potargła
stoję pod krzyżem Twoim Panie
rąbek Twej szaty dotknąć chcę
zaśpiewać Ci pieśń żalobną
ubrać Twój ołtarz w kwiaty
różańcem opleść dłoń
by ustrzec nas od zarazy
jaka dziś krąży po całym świecie

Smutek ogarnął ludzi
obawa o życie
słońce straciło swój blask
wszystko zamarło
cisza słyszy ciszę
lament i cichy głos konających
w ostatnią drogę odchodzą sami
zostawiając nicość

Krzemienica, 24.03.2020 r.

Myśli

Kiedy tańczą myśli
otwiera się przestrzeń
przesiewam ziemię
wydobywam okruchy wyobraźni

W nieskończonej ciszy
można usłyszeć wszystko
zobaczyć zmarszczki
zmarłe uśmiechy

Tam wyschły lzy
a słów zabrakło
karmię się marzeniami
które za późno się spełniają

Krzemienica, 11.08.2020

Bogdan Biskup



Dziennikarz. Pochodzi z Iwonicza. Od 1968 roku związany z Rzeszowem. Zajmował się szeroko pojmowaną tematyką kulturalną (pisał m.in. o teatrze amatorskim, filmie, Polonii, prezentował sylwetki artystów i twórców – amatorów i profesjonalistów). Od 2011 roku zajmuje się redagowaniem książek i edytorstwem.

Z cyklu: *Zamyślenia*

Daj odpocząć słowom

Daj odpocząć słowom
niech nie dźwigają
twej udręki

niech popłyną
łąkami swobody
w błękitu przestrzeń
zażyją rozkoszy
wolności

daj odpocząć słowom
nie powiedzą do końca
co czuje serce
w które uderza
kamień niezrozumienia
rozpacz bezradności

spróbuj – być może
lustrzana szczerość
wyzwoli z duszącej obręczy
uchroni przed osądem
wszystkowiedzących
o tani ekshibicjonizm

Włodek Gąsiewski



Doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Należy do Związku Literatów Polskich Oddział w Rzeszowie, gdzie dwukrotnie jako literat i wydawca uzyskał nagrodę „Złote Pióro”. Jest m.in. redaktorem naczelnym kwartalnika/rocznika „Nadwisłocze” oraz autorem wielu książek historycznych, poetyckich, powieści i artykułów prasowych.

Akatyst Łopieński

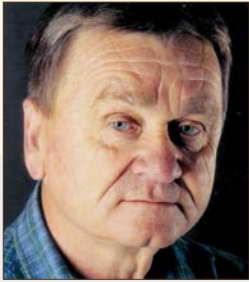
Matko Boska Bieszczadzka
Wciąż Pięknej Miłości
W cerkiewce z Łopienki
Dziś w surowych murach
W cudownym obrazie i pięknej ikonie
Miej wzgląd na pątników i zwykłych turystów
Wędrowców po wzgórzach idących dla zdrowia
A także dla ducha, w spiekocie słonecznej
W deszczu albo śniegu
Albo górskim i siekącym wietrze

Daj nadzieję wszystkim, nawet gdy nie proszą
Wyproś dla nich zdrowie, nawet kiedy nie chcą
Uspokój ich myśli, nawet jeśli wołają gdy są rozbiegane
Biednym przydaj więcej, choć wołają być skromni
Bogatym daj radość innych obdarzania
Choć zawsze stronili od dawania innym
Sprawiedliwych nagród, choć nie chcą nagrody
A grzesznym i skazanym pozwól być niewinnym
Samotnym ułatw znaleźć przyjaciela
A wrogów, choć nie chcą, doprowadź do zgody
Wątpiących umocnij, choć wołają zwątpienie
Błądzących poprowadź, choć chcą zagubienia

Jezu Chryste Bieszczadzki
W starej cerkwi w Łopience w pniu drzewa rzeźbiony
Patrzący na Matkę w ikonie na ścianie
Zgarbiony od krzyża, ze śladami bicza i cierni korony
Z drewnianym różańcem i laską wędrowcy
Wszystkim kluczącym ich drogi wyprostuj
Wierzącym dodaj wiary, nawet tylko w siebie
Zbyt pewnym przypomnij o *memento mori*
Sierotom znajdź ojca oraz czułą matkę
I nawet gdy nie chcą bądź z wszystkimi zawsze.

Łopienka–Cisna–Mielec 2015–2019

Janusz Gołda



Poeta, prozaik, publicysta, autor 13 tomów poezji (najnowszy pt. *Pejzaż ulotny*), a także opowiadań, nowel, artykułów publicystycznych i krytycznych oraz powieści, m.in. *Trześnia* (2005). Debiutował w 1970 r. w rzeszowskich „Profilach”, publikował m.in. w „Życiu Literackim”, „Tygodniku Kulturalnym”, „Poezji – dzisiaj”, „Nowej Okolicy Poetów”.

Pamiętam

Staram się pamiętać ślady
jakie zostawili we mnie
ci, co szli przez moje życie
– niewyraźne, nietrwale
skamieliny dinozaurów

hołubione nieustannie,
pokazywane jako wzór,
w którym po równo siła,
słabość i brak trwałości,
stanowią równą wartość.

Uczłowieczam je uparcie
– łączę imię z postacią
żeby były rzeczywiste,
jedyne, jakim był ten
wtedy, co je znaczył.

Jak ważne tamte szczyty,
przepaści (może płatki
śniegu, listki), tego nie wiem.
Dla mnie warte pomnika
choć tak ulotnego jak myśl.

Polifonia

Wpisana w kamień piramida,
synagoga, kościół, meczet
– polifonia w jednym miejscu.

Nie ma jej? Owszem nie ma
w żadnym znanym pejzażu
– jest w rwącym nurcie sekund.

Szukaj w przyszłym. Nie ufaj
przeszłemu. Patrz sceptycznie
na obecny (jest i było
już było). Nie przenieś w będzie,
żeby się nie spełniło.

Pomnik

Przeszłość i terażniejszość
– prywatny węzeł gordyjski
który najprościej rozciąć
(zrobi to nasze zejście).

Reszta epizod, krągłość
z ich wybująłą formą,
magią odległą i bliską
– księżyc, łąka, rozkosz.

Pomnik co dzień stawiany
i burzony – dziś charyzma,
jutro autarchia rzucona
na pożarcie zadufaniu.

Ten sam koniec każdemu
– nikości i wywyższeniu.

Maria Czechowicz



Wrocławianka z urodzenia, warszawianka z zasiedzenia. Od 2021 roku należy do Mieleckiej Grupy Literackiej „Słowo”. Absolwentka SGPiS. Dziennikarka, lektorka akademicka, entuzjastka lingwistyczna – nauczająca angielskiego, rosyjskiego i niemieckiego.

Myśl pozytywnie

Pomyśl
Życie nie czeka,
każda chwila jest bezpowrotna.
Delektuj się nią, smakuj,
nie marnuj jej na złe emocje!

Odwaga
Spójrz w słońce,
zostaw cień za sobą.
Błędy przeszłości niech ci nie ciążyą.
Idź z nadzieją!

Czasomierz
Tykanie zegara życia
przypomina o ulotności chwili.
Łapię więc każdą,
nie pozwalam jej się zmarnować.

Myśl romantycznie

Niedosyt
Nie jesteś, bywasz.
Pragnienie rozbudzasz,
wspomnieniami żonglujesz.
Znikasz...

Tworzenie
Wyszep taj mnie – a się stanę.
Wypowiedz – zaistnieję.
Wyśpiewaj – a rozkwitnę.
Nie zapomnij – bo umrę.

PYTAJ

Test
Masz zasady, własne poglądy,
a życie cię sprawdza codziennie.
Warto spojrzeć czasami w lustro.
Czy nadal widzisz siebie, czy obcą maskę?

Smutki

Stało się
Jej serce stanęło na moment
Jego – na wieki.
Nikt nie ujrzy jej łez:
Płacz wyszedł z mody.

Czy wiesz?
Życie i fikcja.
Tak blisko siebie.
Czasami gubię się –
Co jest czym?

Wyrwa
Przepaść między nami
Nikt jej nie zasypie.
Ty nie masz siły
Ja nie mam ochoty.

Mateusz Nocek



Ur. 15 września 1992 r. Poeta i prozaik, autor tekstów piosenek, wokalista, gitarzysta i kompozytor. Wykonawca poezji śpiewanej o zabarwieniu rockowym. Współzałożyciel Klubu Inicjatyw Artystycznych Wschód w Jaśle.

Dziękuję...

Dziękuję Ci, Ojcze, że wstawałeś dla mnie rano
przynosiłeś pieniądze. Dziękuję Ci, Mamo,
że jesteś i bądźźże.

Za pracę na zmiany, by utrzymać rodzinę,
w której ja byłem, dziękuję Ci, Tato.
Docenia syn Twój wysiłek.
Przecież nieraz cienko było z wypłatą.
Za bilion albo ilość niezliczoną
przepysznych na czas gotowanych obiadów
dziękuję Ci, Mamo. Tyś mą ikoną,
ostoją życia i wewnętrznego ładu.
Za wszystko...

Dziękuję Ci, Mamo.
Dziękuję, Tato.

2015

Szczęśliwość wyobraźni

Poczułem ścięty żywopłot
I w tym miejscu przypomniała się wieś
Poczułem beztroską wolność
Natury zew

W wyobraźni rozpostarły się góry
Krajobraz napęczniał i barwy widziałem –
Lepiej, wyraźniej z ostrością na piękną tę dal
I patrzaniem moim nasączyły się owoce wszystkich drzew
Zrywały się z gałęzi spadając na ziemię
Kalecząc niby łupy swe
A z nich sok
A z nich miąższ
Do ust wlewał mi się
Kolorując życie szare
Oddech szklisty mój
I ciało pozostałe
Na polanie
Tu